

Fundamenty wiary

Spis treści

1	Kim Twoim zdaniem jest Jezus?	7
2	Człowiek Chrystus Jezus	23
3	Po co przyszedł Jezus?	33
4	Usprawiedliwieni z wiary	41
5	Trzy elementy zbawienia	51
6	Pokuta	63
7	Wiara	73
8	Chrzest w wodzie	81
9	Chrzest Duchem Świętym	91
10	Zmartwychwstanie umarłych	103
11	Sąd nad wierzącymi i nagroda	115
12	Ostateczny sąd zgubionych	127
13	Cierpienie Jezusa w piekle	137
14	Kalwinizm i arminianizm	147
15	Wieczysta gwarancja	161
16	Pytania dotyczące wieczystej gwarancji	171
17	Nowe Przymierze	179
	Dodatki	189
	Dodatek A: Czy chrzest w wodzie jest konieczny do zbawienia (usprawiedliwienia)?	
	Dodatek B: Różne rodzaje podejścia do kwestii Millenium	
	Dodatek C: Przemyślenia na temat grzechu, który nie zostanie wybaczony	
	Dodatek D: Fragmenty Kanonów z Dordrecht	
	Dodatek E: Predestynacja – do czego?	

Rozdział 1

Kim Twoim zdaniem jest Jezus?

Spekulacje na temat tożsamości Jezusa

Nie napisał żadnej książki, a jednak napisano o Nim więcej książek niż o kimkolwiek innym w całej historii świata. Nie skomponował żadnej muzyki, a przecież poświęcono Mu więcej utworów muzycznych niż komukolwiek innemu. Mimo że Jego życie skończyło się nagle, gdy był w kwiecie wieku, nikt nie wywarł większego wpływu na dzieje świata. Jego historia została przetłumaczona na tysiące języków. Tylko dwunastu mężczyzn dołączyło do Jego „szkoły” – obecnie ponad miliard ludzi uważa się za Jego uczniów. Mowa oczywiście o Jezusie z Nazaretu. Kim więc był człowiek o tym imieniu?



Kiedy czytamy Nowy Testament dwa tysiące lat po tym, gdy Jezus chodził po ziemi – zwłaszcza że wielu z nas od dzieciństwa słyszało opowieści na Jego temat – łatwo przeoczyć nam atmosferę spekulacji, jaka unosiła się wtedy w powietrzu, dotyczącą tego, kim ten człowiek mógł być. Wyobraź sobie, że jesteś w gronie tych, którzy usłyszeli o Nim po raz pierwszy. Rzesze ludzi tłoczą się wokół mężczyzny, który wygłasza poruszające nauczania i dokonuje niezwykłych cudów. W kolejnych miasteczkach uzdrawia chorych, krążą opowieści o tym, że sprawia, iż ślepi odzyskują wzrok, a sparaliżowani zaczynają chodzić. Roznoszą się rozmaite teorie na temat Jego tożsamości, ponieważ każdy – od możnowładców aż po zwykłych ludzi – próbuje zrozumieć, kim On jest. I każdy (tak jak i teraz) ma swoje zdanie na ten temat: niektórzy uważają, że powrócił Eliasz albo inny starotestamentowy prorok powstał ze świata umarłych. Inni przyklejają Mu etykietkę fałszywego proroka, który sprowadza ludzi na manowce, sam będąc pod wpływem demonów. Jednocześnie wielu zastanawia się, czy to możliwe, aby był On tym długo oczekiwanym Mesjaszem – Wybawcą, dzięki któremu Izrael odzyska utraconą wielkość.

Czytając poniższe fragmenty, zwróć uwagę na stawiane w nich pytania oraz na to, kto je zadaje:

A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmarłychwstał; Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmarłychwstał któryś z dawnych proroków. A Herod powiedział: Jana ściałem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć (Łk 9,7–9)¹.

A wielki tłum słał swoje szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze. A tłumy, które szły przed nim i za nim, wołały: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! Hosanna na wysokościach! Kiedy wjechał do

1 Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie fragmenty biblijne pochodzą z tłumaczenia Współczesniejszej Biblii Gdańskiej (przyp. tłum.).

Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano: Któż to jest? A tłumy odpowiadały: To jest Jezus, prorok z Nazaretu w Galilei (Mt 21,8–11).

Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napełniała. A on spał w tyle łodzi na wezłowiu. Obudzili go więc i mówili do niego: Nauczycielu, nie obchodzi cię, że giniemy? Wówczas wstał, zgromił wiatr i powiedział do morza: Milcz i uspokój się! I ustał wiatr, i nastąpiła wielka cisza. Wtedy powiedział do nich: Czemu się tak boicie? Jak to jest, że nie macie wiary? I ogarnął ich wielki strach, i mówili jeden do drugiego: Kim on jest, że nawet wiatr i morze są mu posłuszne? (Mk 4,37–41)

W pierwszym fragmencie król Herod głowi się nad tożsamością Jezusa. Następnie czytamy o wszystkich mieszkańcach Jerozolimy, zadających sobie pytanie: „Któż to jest?”. Ostatni fragment pokazuje, że na początku również i uczniowie nie mieli pojęcia, kim jest Jezus. Wiedzieli, że jest Rabbim – nauczycielem – który przemawia tak, jak nigdy wcześniej nie słyszeli, i wart jest tego, by za Nim iść. Jednak zabrakło im trochę czasu, zanim odkryli Jego prawdziwą tożsamość.

Przyjrzyjmy się zaciętej debacie na temat Jezusa, opisanej w siódmym rozdziale Ewangelii Jana:

I wiele szemrało się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi. Odpowiedzieli ludzie: Masz demona. A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Gdy Chrystus przyjdzie, czyż uczyni więcej cudów, niż on uczynił? Faryzeusze słyszeli, że tak ludzie o nim szemrali. I faryzeusze i naczelni kapłani posłali sługi, aby go schwytać. Wielu więc z tych ludzi, słysząc te słowa, mówiło: To jest prawdziwie ten prorok. A inni mówili: To jest Chrystus. Lecz niektórzy mówili: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei?

Czy to nie ciekawe, że debata na temat osoby Jezusa toczy się nadal mimo upływu wieków? Za kogo uważają Go muzułmanie? Przyznają, że był prorokiem, lecz nie Bogiem. Co Hindusi mówią na Jego temat? Są



gotowi uznać Jego boskie pochodzenie, a nawet oddawać Mu cześć, ale stawiają Go pośród całej rzeszy 630 milionów innych bóstw. Kim jest zdaniem Świadców Jehowy? Nie jest Bogiem, lecz Jego synem – niczym nieróżniącym się od nas. Co o Nim myślą członkowie Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, tzw. mormoni? Uważają Jezusa za Boga, ale jednocześnie wierzą, że początkowo był zwykłym człowiekiem, a dopiero potem osiągnął swój boski status. Do tego mormoni są przekonani o tym, że skoro Jezus stał się Bogiem, my także możemy się Nim stać. Czy słyszysz echo słów węża wypowiedzianych do Ewy w ogrodzie Eden: „[...] będziecie jak Bóg” (Rdz 3,5)?

Wypowiedzi Jezusa o Jego wyższości

Jestem przekonany, że w miarę jak uczniowie odkrywali, kim był ten człowiek, musiały ich zastanawiać wypowiedziane przez Niego stwierdzenia o Jego „wyższości”. Kiedy spojrzymy na nie w historycznym kontekście, widzimy, że były one niezwykle.

Więcej niż...

Jonasz	Salomon	Świątynia
<i>Prorok</i>	<i>Najmądrzejszy człowiek</i>	<i>Gdzie niebo spotyka się z ziemią</i>

Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępia je, ponieważ pokutowali wskutek głoszenia Jonasza, a oto tu ktoś więcej

niż Jonasz. Królowa z Południa stanie na sądzie z tym pokoleniem i potępi je, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu ktoś więcej niż Salomon (Mt 12,41-42).

Jezus twierdzi tutaj, że jest większy od Jonasa i Salomona – jest kimś większym od proroka, a nawet króla. Tego pierwszego nie zaliczano do największych z proroków – ten tytuł zwykle był zarezerwowany dla Eliasza lub Izajasza. Jednak Jonasz był największym z proroków ze względu na „znak”, jaki uczynił. Pewnie pamiętasz, że prorocy dokonywali różnych znaków, które miały być Bożym przesłaniem do ludzi, jak np. ścięcie włosów i rzucenie ich na wiatr. Ale znak Jonasa znacznie przewyższał je wszystkie. Jonasz spędził trzy dni w brzuchu wielkiej ryby, a następnie stamtąd powrócił! Jezus, twierdząc, że jest kimś większym od Jonasa, mówił, że jest kimś więcej niż tylko prorokiem, a znak, którego dokona, będzie większy od znaku Jonasa.

Stwierdzenie Jezusa, że jest większy od Salomona, należy rozpatrywać w świetle słów Boga skierowanych do Salomona w Pierwszej Księdze Królewskiej (3,12): „Oto uczyniłem według twoich słów: Dałem ci serce mądre i rozumne, tak że podobnego tobie nie było przed tobą ani po tobie nie powstanie nikt jak ty”. Pierwsza Księga Królewska (4,29-31) opisuje mądrość Salomona: „A Bóg dał Salomonowi mądrość i bardzo wielkie zrozumienie oraz przestronność serca jak piasek, który jest na brzegu morskim. I mądrość Salomona była większa od mądrości wszystkich narodów wschodnich i od wszelkiej mądrości Egiptu. Był mądrzejszy niż wszyscy ludzie”. Bóg uczynił go mądrzejszym od wszystkich ludzi poprzez wszystkie pokolenia, a jednak Jezus powiedział do uczniów, że oto jest tu z nimi ktoś większy od Salomona!

Trzecia wypowiedź o Jego wyższości była jeszcze bardziej zdumiewająca dla uszu słuchających Go Żydów: „Ale mówię wam, że tu jest ktoś większy niż świątynia” (Mt, 12,6).

Bóg obiecał Abrahamowi, że da mu ziemię i zawsze w niej z nim będzie. Mojżeszowi polecił, aby zbudował dla Niego przenośny namiot, w którym będzie mógł zamieszkać. W końcu pozwolił Salomonowi postawić stały przybytek dla Bożej obecności. Widzimy więc, jak ta obietnica przestrzeni do spotkań z Bogiem wraz z upływem czasu zaczyna coraz bardziej zawężać się

do konkretnego miejsca na ziemi. Dla Żydów świątynia w Jerozolimie była jedynym właściwym miejscem do spotkań z Bogiem; natomiast Tora (Prawo) uczyła właściwego sposobu, w jaki można było się z Nim spotkać. W świątyni składano Bogu uwielbienie, szukano Jego pomocy oraz przebaczenia. Jeśli ktoś pragnął spotkać się z Bogiem, wiedział, dokąd ma się udać. A teraz Jezus powiedział im, że mają pośród siebie kogoś większego od świątyni!

Jego częste i poważne ostrzeżenia dotyczące przyszłości całej Jerozolimy, a w szczególności świątyni, rodziły pytanie nie tylko o to, za kogo On się uważa, że wypowiada taki osąd (prorok? Mesjasz?), ale także co, Jego zdaniem, JHWH² da im w zamian? [...] Co niezwykle ważne, musimy pamiętać, że przecież świątynia była centralnym, niejako „ucieleśnionym” symbolem judaizmu. Przekonanie, że świątynia to miejsce, w którym niebo rzeczywiście spotyka się z ziemią i gdzie żywy Bóg obiecał być obecny pośród swojego ludu, było zasadniczym elementem żydowskiej wiary, zakorzenionym w Piśmie i uroczysto obchodzonym podczas ustanowionych świąt i liturgii [...]. To, że Jezus postawił się ponad świątynią, biorąc na siebie pełnią przez nią rolę i funkcję [...] oznaczało stwierdzenie, że to raczej On, a nie świątynia, jest miejscem i sposobem, poprzez który żywy Bóg jest obecny pośród Izraela” (N.T. Wright, *The Challenge of Jesus*, IVP Books, Lisle 1999, s. 110–113)³.

Większy niż prorok, większy niż najmądrzejszy król, większy niż świątynia – kim jest ten człowiek?

Objawienie Piotra

Pewnego dnia Jezus poruszył ten temat ze swoimi uczniami. Zaczął od pytania, za kogo ludzie Go uważają. Odpowiedzieli, że ludzie różnie mówią.

A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów: Za kogo mnie, Syna Człowieczego, uważają ludzie? A oni

2 Jahwe (przyp. red.).

3 Ten, jak i wszystkie kolejne cytaty ze źródeł obcojęzycznych są tłumaczeniem własnym.

odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków (Mt 16,13–14).

Wtedy Jezus zadał im prawdopodobnie najważniejsze pytanie na świecie.

I zapytał ich: A wy za kogo mnie uważacie? Szymon Piotr odpowiedział: Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. Wtedy Jezus powiedział do niego: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie objawiły ci tego ciało i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebie (Mt 16,15–17).

Na pytanie Jezusa: „A wy za kogo mnie uważacie?”, Piotr odpowiedział: „Ty jesteś Chrystusem – to grecki odpowiednik hebrajskiego słowa „Mesjasz”, czyli „Namaszczony” – Synem Boga żywego”. I Jezus uznał odpowiedź Piotra za właściwą i natchnioną.

Kiedy czytamy dalej, dowiadujemy się, że Jezus zmienia imię Piotra – już nie będzie „Szymonem” („piaszczystym”), ale Piotrem („skałą”). Robiąc to, Jezus daje do zrozumienia, że Piotr doświadczy przemiany z kogoś, kto jest zmienny i niestały jak piasek, w kogoś, kto jest mocny i stabilny: „Ja ci też mówię, że ty jesteś Piotr [gr. *petros* – kamyk, kamień], a na tej skale [gr. *petra*; skała] zbuduję mój Kościół” (Mt 16,18). Ważne jest, abyśmy zrozumieli, czego Jezus tutaj nie mówi. Jezus nie mówi, że Kościół zostanie zbudowany na Piotrze. To dość niefortunne, że w przekładzie umyka nam to rozróżnienie: Piotr jest *petros* – kamykiem, natomiast Kościół zostanie zbudowany na *petra* – na skale; Kościół nie jest budowany na kamyku, ale na skale. Czym jest owa *petra*, na której zostanie zbudowany Kościół? To objawienie, że Jezus jest Bogiem! Ta deklaracja Piotra nie pochodziła od żadnego człowieka (nie pochodziła z „ciała i krwi”), ale była objawieniem otrzymanym od Boga Ojca. Wierzę, że podobnie jest w naszych czasach: zanim będziemy w stanie zobaczyć, kim jest Jezus, Ojciec będzie musiał najpierw usunąć naszą duchową ślepotę. Inni mogą o tym nauczać, ale to Bóg daje nam zrozumienie, by to przesłanie stało się dla nas czymś realnym.

Biblia jasno stwierdza, że Jezus Chrystus jest kimś więcej niż tylko dobrym człowiekiem czy jednym z proroków. Biblia mówi, że Jezus jest Bogiem! Rozważmy wyróżnione poniżej fragmenty:

Oczekując błogosławionej nadziei i chwalebного objawienia się *wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa* (Tt 2,13);

Lecz *do Syna* mówi: Twój tron, *o Boże*, na wieki wieków [...] (Hbr 1,8);

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga *i Bogiem było Słowo*. A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas⁴ (J 1,14).

Jezus twierdził, że jest Bogiem Jahwe

Spójrzmy teraz na słowa, które Jezus sam wypowiedział o sobie. Czy kiedykolwiek powiedział ludziom wprost, że jest Bogiem? Czy sami to sobie wymyślili, czy też raczej wynikało to z Jego oświadczenia?

Abraham, wasz ojciec, z radością pragnął ujrzeć mój dzień. I ujrzął, i radował się. Wówczas Żydzi powiedzieli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? [Jezus właśnie dał do zrozumienia, że istniał za życia Abrahama]. Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Zanim Abraham był, JA JESTEM (J 8,56–59).

Najczęściej używanym imieniem Boga w Starym Testamencie było imię „Jahwe”, czasami pisane jako „Jehowa”. Z jakiegoś powodu w angielskim przekładzie Biblii KJV (Biblia Króla Jakuba), jak również we współczesnych tłumaczeniach odpowiednikiem tego imienia jest określenie PAN, pisane dużymi literami⁵. Jahwe to imię, które Bóg objawił Mojżeszowi przy

- 4 Czym jest słowo? Jakemu celowi ono służy? Stanowi formę komunikacji: to mający znaczenie dźwięk, który bierze myśl zrodzoną w jednym umyśle i sprawia, że pojawia się w umyśle kogoś innego. Nazwanie więc Jezusa „Bożym Słowem” oznacza, że Jezus jest ostateczną wypowiedzią Boga skierowaną do człowieka. Aby przemówić do ludzi, Bóg uczynił wszystko, co możliwe – sam stał się człowiekiem i żył życiem odślanającym przed nami Jego naturę.
- 5 Używanie określenia PAN zamiast JAHWE wzięto się z żydowskiego obyczaju otaczania imienia Boga tak wielką czcią, że nie wypowiadano go na głos! Kiedy czytający napotykał imię JAHWE, zamiast niego mówił PAN. Ta tradycja przeszła także do naszych przekładów Biblii, gdzie nadal czytamy PAN zamiast hebrajskiego imienia JAHWE lub

plonącem krzewie⁶, występuje w Starym Testamencie 6800 razy i dosłownie oznacza „Ja Jestem”.

Kiedy Jezus powiedział: „Zanim Abraham był, Ja Jestem”, nie tylko stwierdził, że istniał przed Abrahamem, ale też użył otoczonego największą czcią imienia Boga i odniósł je do samego siebie! Gdybyśmy w każdym miejscu w Starym Testamencie, gdzie pojawia się wyraz PAN, przeczytali je jako „Ja Jestem”, mielibyśmy inne pojęcie o tym, jak zabrzmiały te słowa w ósmym rozdziale Ewangelii Jana – Jezus nazwał siebie imieniem Boga ze Starego Testamentu!

A co z ludźmi, którzy usłyszeli słowa Jezusa? Czy zrozumieli, co właściwie powiedział? Czy pojęli, że nazwał siebie imieniem Boga? Nie ma najmniejszej wątpliwości! Porwali kamienie, żeby Go zabić za to bluźnierstwo!

W tamtejszej kulturze niebezpiecznie było otwarcie ogłaszać, że jest się Bogiem, więc Jezus starannie wybierał do tego okazje. Innym razem jasno dawał to do zrozumienia, jak widzimy w Ewangelii Łukasza (22,66–71):

A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelni kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę. I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie. A jeśli też o coś zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie. Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga. Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy sami mówicie, że ja jestem. A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Jezus powiedział sądzącym Go Żydom, że jest Bożym Synem, a oni zareagowali podobnie jak tłum opisany w ósmym rozdziale Ewangelii Jana. Oskarżono Go o bluźnierstwo – o słowa będące wyrazem kpiny i pogardy wobec Boga. Innymi słowy, jeśli ktokolwiek niebędący Bogiem obwieściłby,

JA JESTEM. Przez to łatwo zapominamy, że określenie PAN w gruncie rzeczy zastępuje imię JA JESTEM.

6 Zob. Wj 3,14.

że Nim jest, uznano by to za szydzenie z Boga! A tutaj Jezus po raz kolejny wyraźnie ogłosił, że jest Bogiem.

Nawiasem mówiąc, oskarżenie o bluźnierstwo nie zadziałałoby przed rzymskim gubernatorem, Piłatem, gdyż Rzymian nie obchodziły żydowskie prawa. A więc jakie przestępstwo oskarżyciele mogli zarzucić Jezusowi, by móc Go postawić przed rzymskim sądem? Można odnieść wrażenie, że żydowscy sędziowie zasiadający w Sanhedrynie nie byli przygotowani na to wyzwanie; na początku sami nie wiedzieli i mówili: „Gdyby on nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie” (J 18,30). To tak, jakby powiedzieć, że każdy aresztowany przez policję człowiek musi być winny, ponieważ w innym przypadku by go nie aresztowano. Piłat doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak nieudolne było to oskarżenie, które nie ostałoby się wobec rzymskiego systemu sprawiedliwości. Dlatego następnie żydowscy przywódcy oskarżyli Jezusa o podburzanie ludu i powodowanie zamieszek (Łk 23,2.5.14) – oświadczywszy, że jest wicherzycielem.

Piłatowi nadal to nie wystarczało – potrzebował jasno określonego przestępstwa, które można było wypisać na tabliczce i nieść przed skazanym, a następnie przybić je do krzyża ponad jego głową. Wtedy oskarżyciele Jezusa oświadczyli, że głosił, iż jest królem – ten zarzut okazał się dobrą zagrywką. Bowiem każdy, kto ogłosił się królem, był przeciwnikiem Cezara – więc Piłat, uwalniając Jezusa, okazałby się nieprzyjacielem cesarza (J 19,12). To przeraziło Piłata, który zdał sobie sprawę, że istnieje ryzyko wyrzucenia z klubu „przyjaciół Cezara”. Chodziło o prawdziwy, ekskluzywny klub, którego członkowie otrzymywali specjalny pierścień. Wyobrażam sobie, jak Piłat obraca na swym palcu pierścień podarowany mu przez Cezara, podczas gdy następują kolejne opisane wydarzenia. W Piłacie obudziło się pragnienie ochrony swojej politycznej pozycji, dlatego skazał na śmierć człowieka, którego wcale nie chciał skazywać, podsumowując popełnione przez Jezusa „przestępstwo” słowami: „Jezus z Nazaretu, król Żydów” (J 19,19).

Naturalnie, takie określenie winy Jezusa nie zachwyciło przywódców żydowskich, którzy protestowali, burząc się: „On mówił, że jest królem Żydów” – nie oni. Jednak Piłat, zmęczony ich kłótniowością, odpowiedział: „Co napisałem, to napisałem” (J 19,22).

Przyjrzyjmy się teraz kolejnym stwierdzeniom Jezusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”⁷ (J 10,30). W starotestamentowym hebrajskim istniały dwa wyrazy oznaczające „jedno”: *yachid* – absolutna jedność oraz *echad* – jedność złożona z części, tak jak np. kiść winogron. Kiedy mowa o jedności Boga, używane jest słowo *echad*, jak np. w Księdze Powtórzonego Prawa (6,4) „PAN, nasz Bóg, PAN jest jeden”⁸. Jezus nie twierdzi tutaj, że jest tą samą Osobą co Bóg Ojciec, ale że On i Ojciec są jednej natury.

Niebezpośrednie stwierdzenia, że Jezus jest Bogiem

Jezus utrzymywał, że poznanie Go oznacza też poznanie Ojca: „Jezus odpowiedział: Gdybyście mnie znali, znalibyście i mego Ojca” (J 8,19).

Ujrzenie Jezusa było tożsame z ujrzeniem Boga Ojca: „Jezus mu odpowiedział: Tak długo jestem z wami, a nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widzi, widzi i mego Ojca” (J 14,9).

Biblia mówi, że Jezus był dokładnym odbiciem natury Boga. Długie lata myślałem, że Ojciec jest inny niż Jezus. Myślałem o Jezusie, który jest „łagodny, cichy i pokorny”, natomiast Ojciec wydawał się bardziej zagniewany, był dla mnie Bogiem gniewu. Może jest tak dlatego, że kiedy dorastając, coś nabroimy, słyszymy: „Tylko poczekaj, aż ojciec wróci do domu”, więc obraz ojca kojarzy nam się z gniewem. Jednak skoro Jezus jest dokładnym odzwierciedleniem natury Boga (Hbr 1,3) i skoro mieszka w Nim cała pełnia boskości (Kol 2,9), to wszystkie cechy obecne w życiu Jezusa są też cechami Boga Ojca i pozostają w takiej samej równowadze – nie

7 Dosłownie mowa o pełnej jedności, o jednej naturze.

8 Osoba mówiąca po hebrajsku staje w obliczu tej złożonej jedności Boga od pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, gdyż hebrajskie słowo tłumaczone jako Bóg to *Elohim*, które jest rzeczownikiem w liczbie mnogiej. Końcówka „im” jest w języku hebrajskim końcówką liczby mnogiej, jak np. w wyrazie *cherubim*, będącym w języku angielskim liczbą mnogą słowa „cherub”. Ale, co zaskakujące, ten mnogi rzeczownik *Elohim*, jest konsekwentnie używany z czasownikami i przymiotnikami w liczbie pojedynczej. Począwszy od pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, kiedy wyraz *Elohim* jest użyty po raz pierwszy, a następnie pojawia się kilka tysięcy razy, język hebrajski podkreśla ową złożoną naturę tej Istoty, która jest jednością. Oto kilka przykładów: „Oto człowiek stał się jak jeden z nas, znający dobro i zło” (Rdz 3,22); „Zstąpmy więc i pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie zrozumiał języka drugiego” (Rdz 11,7); „Potem Bóg powiedział: Uczynimy człowieka na nasz obraz” (Rdz 1,26).

ma między nimi różnicy. Gniew, jaki czasem widzimy u Jezusa, to gniew Boga, np. gdy powywracał stoły wymieniających pieniądze w świątyni – było to dokładne odbicie uczuć Ojca. A kiedy Jezus płakał nad Jerozolimą, tak właśnie czuł się też Ojciec.

Jezus powiedział, że kto wierzy w Niego, wierzy w Boga: „Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał” (J 12,44).

Przyjęcie Go oznacza przyjęcie Ojca: „[...] kto mnie przyjmie, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał” (Mk 9,37).

Nienawiść do Niego to nienawiść do Ojca: „Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca” (J 15,23).

Czyny jako deklaracja Jego tożsamości

Oprócz bezpośrednich i pośrednich deklaracji Jezus również dowodził, że jest Bogiem, poprzez swoje czyny; działał w sposób odpowiedni jedynie dla Boga – przyjmował uwielbienie i przebaczał grzechy.

Kiedy ludzie oddawali Mu chwałę, On przyjmował ich uwielbienie. Musimy zrozumieć, że Żydzi mieli wyraźny zakaz oddawania czci komukolwiek poza Bogiem Jahwe. Księga Wyjścia (34,14) mówi: „Nie będziesz oddawał pokłonu innemu bogu” – takie stwierdzenie mamy też we fragmencie zawierającym Dziesięć Przykazań oraz w wielu innych.

Zauważmy reakcję Piotra, kiedy chciano oddać mu chwałę: „A gdy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Lecz Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, ja też jestem człowiekiem” (Dz 10,25–26). To właściwa reakcja bogobojnego człowieka na próbę oddania mu czci. Zwróćmy też uwagę, jak zareagował anioł, kiedy Jan chciał mu się pokłonić: „I upadłem mu do nóg, aby oddać mu pokłon, lecz powiedział mi: Nie rób tego, bo jestem sługą razem z tobą i twoimi braćmi, którzy mają świadectwo Jezusa. Bogu oddaj pokłon” (Ap 19,10).

Spójrzmy również na reakcję Jezusa, kiedy ludzie oddawali Mu chwałę:

A oto trędowaty podszedł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić (Mt 8,2);

A on [niewidomy] powiedział: Wierzę, Panie! I oddał mu pokłon (J 9,38);

Potem powiedział do Tomasza: Włóż tu swój palec i obejrzyj moje ręce, wyciągnij swoją rękę i włóż ją w mój bok, a nie bądź bez wiary, ale wierz. Wtedy Tomasz mu odpowiedział: Mój Pan i mój Bóg! (J 20,27–28).

Jezus przyjmował oddawaną Mu cześć, mimo że tylko Bóg mógł to robić. Jezus również przebaczał ludziom grzechy: „A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, twoje grzechy są ci przebaczone. A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach: Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga?” (Mk 2,5–7).

Możemy zacząć od jednej z zasadniczych cech wędrownej służby Jezusa. Oferował ludziom „przebaczenie grzechów” nie tylko za pomocą słów, ale też poprzez charakterystyczne dla siebie zachowanie, czyli przyjmowanie różnego rodzaju „grzeszników” i zasiadanie z nimi do stołu. Innymi słowy, oferował im błogosławieństwo, które normalnie otrzymywało się poprzez wizytę w świątyni. Nie może nam umknąć, jak ogromne miało to znaczenie [...]. Była to oferta rzeczywistości nowego przymierza, do której świątynia była starotestamentowym drogowskazem. To, co można było uzyskać w świątyni – a następnie po co znowu wracano, po każdej kolejnej serii grzechów i skażenia – teraz można otrzymać na chwilę obecną i na wieczność poprzez zaproszenie Jezusa⁹, zaufanie Mu i pójście za Nim. On był ucieleśnieniem tego, co symbolizowała świątynia (N.T. Wright, *The Challenge of Jesus*, IVP Books, Lisle 1999, s. 111–112).

9 Zaproszenie Jezusa do swojego życia, oddanie Mu swojego serca (przyp. red.).

Wybór

W zależności od zajmowanego przez Ciebie stanowiska ta historia jest opowieścią o proroku, politycznym agitatorze lub Mesjaszu, Synu Bożym, który stał się człowiekiem. Albo jest to mit, albo wspaniała wiadomość, może starożytna historia lub fikcja, a może jest to Ewangelia. Nie podlega natomiast dyskusji, że ta historia przetrwała wieki, podczas gdy panteistyczne opowieści innych wielkich cywilizacji odeszły w cień zapomnienia, może z wyjątkiem specjalistów, którzy się nimi zajmują (A. Quindlen, „Newsweek”, 16 grudnia 2005, s. 128).

To właśnie czyni Jezusa tak wyjątkowym. Wszystko, co dotyczy zarówno Jego życia, jak też Jego nauczania, można zbadać pod kątem prawdy [...]. Wiara, o której mówi Biblia, nie jest sprzeczna z rozumem [...]. Wiara w biblijnym znaczeniu jest konkretem opartym na wiedzy, że Ten, w którym ta nadzieja jest pokładana, dowiódł, iż jest wart tego zaufania (R. Zacharias, *Jesus Among Other Gods*, W Publishing Group, Nashville 2000, s. 55, 58).

[...] Jego nauczanie odnośnie do czasów ostatecznych, ogłaszanie, że poprzez Jego dzieło nastaje nowe Królestwo [...]. Jezus podczas całej swojej publicznej działalności zachowywał się tak, jakby rozpoczynał nowe masowe wyjście. Boży lud pozostawał w niewoli; Bóg usłyszał ich wołanie i teraz przyszedł im na ratunek. Tak jak pierwszy exodus odsłonił ukryte wcześniej znaczenie imienia JHWH, tak samo teraz Jezus objawił osobę, a nawet osobowość JHWH w działaniu, mającą ludzką postać. (N.T. Wright, *The Challenge of Jesus*, IVP Books, Lisle 1999, s. 115–116).

Jak pisał C.S. Lewis: „Staram się tutaj powstrzymać wszystkich przed wypowiedzeniem naprawdę głupich słów, które ludzie często o Nim mówią: «Jestem gotów uznać Jezusa za wielkiego, moralnego nauczyciela, ale nie uznaję Jego twierdzenia, że jest Bogiem». Tej jednej rzeczy nie wolno nam mówić. Człowiek, będący tylko człowiekiem, ale mówiący to, co mówił Jezus, nie byłby wielkim moralnym

nauczycielem. Albo byłby szaleńcem [...], albo też byłby diabłem z piekła rodem. Musisz się zdecydować. Albo ten człowiek był, i nadal jest, Synem Boga, albo też jest szaleńcem lub czymś jeszcze gorszym” (J. McDowell, *Evidence that Demands a Verdict*, Campus Crusade for Christ 1972, s. 107).

Jaki mamy wybór

Jego zapewnienia były fałszywe i dobrze to wiedział → **Jest kłamcą**

Jego zapewnienia były fałszywe, ale nie zdawał sobie z tego sprawy → **Jest szaleńcem**

Jego zapewnienia były prawdą → **Jest Bogiem!**

Podsumujmy: mamy przed sobą trzy sensowne opcje względem naszej opinii o człowieku imieniem Jezus. Jeśli Jego stwierdzenia były fałszywe, a On o tym wiedział, musimy uznać, że był kłamcą. Jeśli Jego słowa były fałszem, a On nie był tego świadom, to znaczy, że był nie zrównoważony psychicznie – czyli był szalony. Jeśli jednak Jego słowa były prawdą, to stajemy w obliczu jedynej możliwej opcji – że Jezus jest Bogiem!

Pora więc zadać sobie najważniejsze pytanie: za kogo *Ty Go* uważasz?

Rozdział 2

Człowiek Chrystus Jezus

Gdyby ktoś uznał, że Jezus był Bogiem, stał się człowiekiem, a następnie po zmartwychwstaniu powrócił do bycia Bogiem, zgodziłbyś się z tym? Mam nadzieję, że nie – ale gdyby było inaczej, to czytając dalej, zobaczysz, dlaczego ta teza jest nieprawdziwa. W pierwszym rozdziale zbadaliśmy biblijne dowody poświadczające, że Jezus jest Bogiem. W tym rozdziale przyjrzymy się temu, co Biblia mówi na temat Jezusa jako człowieka.

Wersety jasno dowodzące, że Jezus był człowiekiem

Nowy Testament deklaruje nie tylko to, że Jezus jest w pełni Bogiem, ale również, że stał się w pełni człowiekiem, dzieląc z nami nasze człowieczeństwo.

A to Słowo stało się ciałem i mieszkało wśród nas (J 1,14).

Lecz gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety (Ga 4,4).

[...] w Chrystusie Jezusie; Który, będąc w postaci Boga, nie uważał bycia równym Bogu za grabież; Lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi i stając się podobny do ludzi (Flp 2,5–7).

Bóg przyjął ludzkie ciało, narodził się z kobiety, ogołocił samego siebie z „bycia równym Bogu”. Potrzebujemy ostrożnie zbadać to ostatnie stwierdzenie, aby się upewnić, co ono mówi, a czego nie mówi.

Aby stać się człowiekiem, Jezus musiał ogołocić siebie, ale z czego? Z pewnością musiał zrezygnować ze swojej chwały. Jak pamiętamy, podczas przemienienia (Mt 17) Piotr, Jakub i Jan zobaczyli Jezusa w swoim uwielbionym stanie, który całkowicie odbiegał od tego, jak Go zwykle widzieli. W dodatku było to tak cudowne, że Piotr zaproponował, żeby tam pozostali. (Zachwyt Piotra możemy wyczuć jeszcze całe lata później, kiedy wspomina o tym wydarzeniu w swoim liście – 2 P 1,16–18).

Jezus rzekł się także mocy, którą miał jako Boży Syn. Rezygnując z niej, stał się zależny od mocy Ducha Świętego, prowadzenia Ojca oraz od tego, co Ojciec do Niego mówił. Innymi słowy, Jezus ograniczył siebie jako człowieka. Jak mógłby być dla nas przykładem i pokazywać nam, jak żyć, gdyby miał dostęp do niezależnego źródła mocy, do którego my nigdy nie mielibyśmy dostępu?

Jezus odłożył na bok zarówno swoją boską chwałę, jak i swoją boską moc.

To nas prowadzi do sedna sprawy – oprócz ogołocenia się z chwały i mocy, czy również odłożył na bok boską naturę i stając się człowiekiem, przestał być Bogiem? Czy też podczas całego swojego życia na ziemi pozostał Bogiem, jednocześnie będąc człowiekiem?

Zastanówmy się nad tym przez chwilę. Jest nazywany „Emmanuel”, co znaczy „Bóg pośród nas”. Przyjmował uwielbienie. Używał imienia „JA JESTEM”. Powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” – nie „Ja i Ojciec jedno byliśmy”. Kiedy w Ewangelii Jana (14,16) Jezus mówił o modleniu się do Ojca, do wyrażenia „prośby” użył słowa oznaczającego prośnienie jak równy równego¹⁰.

Wszystko, czego się dowiedzieliśmy w pierwszym rozdziale, dowodzi, że Jezus był Bogiem, kiedy chodził po ziemi. Nie przestał być Nim

10 W Ewangelii Jana (11,22) Marta mówi: „Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go poprosisz”. Używa tam greckiego słowa *aitein* (pochodzącego od słowa *aiteo*), oznaczającego prośbę zanoszoną przez osobę stojącą niżej do tego, kto stoi wyżej: jak dziecko proszące rodzica (Mt 7,9), żebrak proszący o datek (Dz 3,2), człowiek proszący Boga (Mt 7,7; J 14,13–14; Jk 1,5). Ale Jezus nigdy nie użył tego słowa w odniesieniu do swoich prośb lub modlitw. Kiedy w Ewangelii Jana (14,16) powiedział „poproszę Ojca”, użył wyrazu *erotao*, oznaczającego prośbę zanoszoną przez kogoś równego osobie, którą prosi. Tego samego słowa użył w Ewangelii Jana (17,9, 15 i 20). Używając wyrazu *aitein*, Marta pokazuje, że jeszcze nie do końca pojmuje, kim jest Jezus.

pod względem swojej natury, tylko odłożył na bok niektóre swoje boskie przywileje i wybrał, by być „z postawy uznany za człowieka” (Flp 2,8).

Użyjmy ilustracji historycznej – kiedy car Piotr Wielki był młodym człowiekiem, przebrał się i został czeladnikiem pewnego majstra budującego statki w Szwecji, gdyż interesowało go to rzemiosło. Następnie przez jakiś czas podróżował incognito po Europie, aby się dowiedzieć, jak żyją zwykli ludzie. Czy przez to przestał być błękitnej krwi? Nie! Pod względem swojej tożsamości pozostał carem Rosji, ale przyjął postać sługi.



Jezus po zmartwychwstaniu odzyskał wszystko, z czego wcześniej zrezygnował. Została Mu przywrócona chwała – „A teraz ty, Ojczy, uwielbij mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim powstał świat” (J 17,5). Odzyskał swoją moc – „Wtedy Jezus podszedł i powiedział do nich: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28,18). A więc otrzymał z powrotem chwałę i moc, wraz z wszechwiedzą (Kol 2,3) oraz wszechobecnością (Mt 28,20; Mt 18,20) etc., z których się wcześniej ogołocił. Wszystko, z czego wcześniej zrezygnował, zostało Mu przywrócone.

Ta przemiana prowadzi nas do kolejnego pytania. Czy po swoim zmartwychwstaniu odłożył na bok swoje człowieczeństwo przez to, że ponownie stał się Bogiem? Przyjrzyjmy się, co mówi Słowo Boże w Pierwszym Liście do Tymoteusza (2,5): „Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, *człowiek* Chrystus Jezus”. Zanim przeczytamy dalej, zwróćmy uwagę, kiedy te słowa zostały zapisane.

W wiecznej przeszłości Jezus nie był człowiekiem – stał się nim dopiero później. Czy w wiecznej przyszłości przestanie być człowiekiem, czy też, stając się człowiekiem, wziął to człowieczeństwo na siebie na całą wieczność i nadal pozostaje jednocześnie Bogiem i człowiekiem? Uważasz, że stał się tylko Bogiem, czy stał się Bogiem, pozostając człowiekiem? Mam nadzieję, że wybrałeś tę drugą opcję, gdyż Paweł w Liście do Tymoteusza, napisanym po zmartwychwstaniu Jezusa, używa określenia „człowiek Chrystus Jezus” w czasie teraźniejszym.

Również Szczepan, podczas swojej męczeńskiej śmierci, patrzy w niebo i nazywa Jezusa „Synem Człowieczym” (Dz 7,56). Następnie w Liście do Hebrajczyków (2,11) czytamy: „Zarówno bowiem ten, który uświęca, jak i uświęceni, z jednego są wszyscy [z jednej natury]. Z tego powodu nie wstydzą się nazywać ich braćmi”. Cały fragment (Hbr 2,10–18) ma nam pokazać, że Jezus musiał stać się taki jak my, aby móc zostać naszym arcykapłanem – i nadal pełni tę rolę, wstawiając się za nami.

Jego uwielbione ludzkie ciało trwa także w wieczności – po swoim zmartwychwstaniu Jezus powiedział do Tomasza, żeby Go dotknął i dał się przekonać¹¹ (J 20,27).

Kolejny dowód widzimy w Pierwszym Liście do Koryntian (15,45.47) – kiedy autor listu nazywa Jezusa „ostatnim Adamem” oraz „drugim człowiekiem”, podkreślając, że Jezus poprzez dokonane dzieło rozprawił się z przekleństwem ludzkiej natury (naturą Adama, stając się „ostatnim Adamem”), otwierając drzwi dla nowego rodzaju człowieka („drugiego człowieka”). Jezus jest (czas teraźniejszy) tym drugim człowiekiem.



„drugi człowiek”

1 Koryntian 15,47

¹¹ Aby Tomasz przekonał się, że ciało Jezusa jest prawdziwe i namacalne (przyp. red.).

Zróbmy sobie krótką przerwę w naszej podróży i postawmy sobie pytanie: Kim my będziemy w wieczności? Bogiem–człowiekiem? Nie! Będziemy uwielbionymi ludźmi, ale nigdy nie staniemy się Bogiem. Słynny badacz kultów, Walter Martin, autor dzieła *Świat religii i sekt*, powiedział, że każdy człowiek potrzebuje wiedzy na temat dwóch rzeczy: pierwszej – że Bóg jest Bogiem, oraz drugiej – że on sam nigdy nie będzie Bogiem!

Niektórzy opacznie rozumieją słowa z Pierwszego Listu Jana (3,2): „Wiemy jednak, że gdy on się objawi, będziemy podobni do niego”, co oznacza, że nasz charakter dozna przemiany i będziemy do Niego podobni, jednak nigdy nie staniemy się Bogiem – nigdy nie będziemy zasługiwać na cześć i uwielbienie. Bo On nie ma sobie równych.

Do kogo więc mnie przyrównacie, abym był do niego podobny? – mówi Święty (Iz 40,25).

Wy jesteście moimi świadkami, mówi PAN, i moim sługą, którego wybrałem, abyście poznali mnie i wierzyli mi, i zrozumieli, że to ja jestem. Przedemną nie został stworzony żaden Bóg ani po mnie nie będzie. Ja, ja jestem PANEM i oprócz mnie nie ma zbawiciela [...]. Wy jesteście moimi świadkami, mówi PAN, że ja jestem Bogiem (Iz 43,10–12).

[...] aby we wszystkim był pierwszy (Kol 1,18b).

Poprzez Jezusa możemy mieć udział w Bożym Duchu (Dz 2,38–39), a nawet w Jego naturze (2 P 1,4), ale Jego pozycja jako Boga należna jest tylko Jemu.

Jak jeszcze możemy przekonać się o tym, że Jezus był w pełni człowiekiem?

Jezus doświadczył rzeczy, które są udziałem ludzi

- Ludzie dorastają – Jezus też dorastał:

Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu (Łk 2,51).

- Ludzie doświadczają fizycznej słabości – Jezus doświadczył fizycznej słabości:

A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej. I przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić (J 4,6–7);

Wtedy zerwał się gwałtowny wicher i fale uderzały w łódź, tak że już się napełniała. A on spał w tyle łodzi na wezłowie (Mk 4,37–38).

Jak widzimy, był poddany swoim rodzicom, był zmęczony i spragniony, był tak znużony, że zasnął podczas sztormu¹²!

Już u zarania historii Kościoła pojawiła się herezja określana mianem gnostycyzmu, głosząca, że Jezus wyglądał jak człowiek, lecz nie był nim naprawdę – był duchem bez prawdziwej, ludzkiej formy, np. jeśli chodził po piasku, to nie zostawiał za sobą śladów.

Apostoł Jan odnosi się do tego przekonania w swoim pierwszym liście, podkreślając, że to, o czym pisał, dotyczyło tego, co (apostołowie) widzieli i czego dotknąć mogły ich ręce (1 J 1,1). Jan chciał, żeby wybrzmiał fakt, że Jezus był kimś namacalnym, kogo można było dotknąć.

Jezus odłożył na bok chwałę i moc będące Jego udziałem jako Boga i stał się słabym i zależnym człowiekiem, takim jak my. Musiał doświadczyć naszego człowieczeństwa, aby móc stać się naszym pośrednikiem przed Bogiem.

Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem [...]. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się

12 Jak Jezus mógł spać, podczas gdy woda przelewała się przez burty łodzi? Czy nie obudziła Go uderzająca z każdej strony woda? Kilka lat temu poziom w Jeziorze Galilejskim opadł z powodu suszy i dwaj bracia odkryli dziób starej łodzi, wystający z mułu. Zaalarmowali archeologów, którzy wykopali znalezisko; okazało się, że była to łódź rybacka z pierwszego wieku, o długości ponad 8 metrów i szerokości ponad 2 metrów. Rufę przykrywał drewniany podest, na którym mógł stawać sterujący łodzią, zaś pod rufą trzymano torbę z balastem („poduszkę”). Jezus spał osłonięty tym drewnianym podestem. Archeologia wciąż rzuca nowe światło na Nowy Testament, potwierdzając jego historyczną wiarygodność.

do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu (Hbr 2,14.17).

Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A uczyniony doskonałym, stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni (Hbr 5,8–9).

Ale chwileczkę! Jest tu napisane „uczyniony doskonałym” – czy Jezus nie był zawsze doskonały?! Słowo użyte w greckim oryginale wyjaśnia to nieporozumienie. „Uczynić doskonałym” oznacza przystosowanie danej rzeczy lub dopasowanie jej, aby się nadawała do danego zadania. Jezus zawsze był bez grzechu, jednak musiał być przygotowany do wykonania zadania (do zbawienia świata) poprzez posłuszeństwo woli Ojca i przez cierpienie.

Ktoś kiedyś zapytał, którą część swojego człowieczeństwa Jezus zachował sobie po zmartwychwstaniu. To trudne pytanie, ale powiedziałbym, że oprócz ciała z pewnością zatrzymał sobie doświadczenie – to, czego doświadczył, stanowi Jego wyposażenie także w obecnym czasie, uzdalniające Go do roli naszego miłosiernego i wiernego Arcykapłana.

- Ludzie doświadczają emocji – Jezus doświadcział emocji

Popularne filmy mogą Go pokazywać jako zawsze pełnego spokoju, rzadko ulegającego emocjom, ale ewangelie malują całkiem inny obraz – pokazują Go jako charyzmatycznego i ujmującego. Cieszył Go sukces uczniów (Łk 10,21); był w stanie skupić na sobie uwagę tłumu przez trzy dni, nawet kiedy zabrakło mu jedzenia (Mk 8,2). Miał takie zdolności oratorskie, że żołnierze wysłani, by Go aresztować, nie chcieli tego zrobić: „Nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek” – takiej odpowiedzi udzielili swoim przełożonym (J 7,46). Gniewało Go, że ludzie mieli twarde serca wobec cierpiących (Mk 3,5); w ostrych słowach ganił też tych, którzy byli pewni swojej religijności (Łk 11,42–44). Nie krył łez, nawet publicznie (Łk 19,41; J 11,35). A w Getsemani był pogrążony w smutku (Mk 14,34). Różni ludzie – i dzieci, i poborcy podatkowi – lubili przebywać w towarzystwie Jezusa, co świadczy o tym, że nie mógł być chłodny ani pozbawiony emocji.

Jezus był kuszony

Ludzie doświadczają pokusy – Jezus nie stanowił wyjątku

Ewangelia Mateusza (4,1–11) opisuje przypadek kuszenia Jezusa:

Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A po czterdziestu dniach i czterdziestu nocach postu poczuł głód. Wówczas przystąpił do niego kusiciel i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. A on odpowiedział: Jest napisane: NIE SAMYM CHLEBEM BĘDZIE ŻYŁ CZŁOWIEK, ALE KAŻDYM SŁOWEM POCHODZĄCYM Z UST BOGA. Wtedy diabeł wziął go do miasta świętego i postawił na szczycie świątyni. I powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest bowiem napisane: rozkażę o tobie swoim aniołom i będą cię nosić na rękach, abyś nie uderzył swojej nogi o kamień. Jezus mu odpowiedział: Jest też napisane: NIE BĘDZIESZ WYSTAWIAŁ NA PRÓBĘ PANA, SWEGO BOGA. Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz ich wspólność. I powiedział do niego: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Wtedy Jezus powiedział mu: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: PANU, SWEMU BOGU, BĘDZIESZ ODDA- WAŁ POKŁON I TYLKO JEMU BĘDZIESZ SŁUŻYŁ. Wówczas diabeł go opuścił, a oto aniołowie przystąpili do niego i mu służyli¹³.

Pwt 6,13 (BW)

*Będziesz przejęty
czcią dla Pana.*

Pwt 6,16 (BW)

*Nie będziesz kuśił
Pana, Boga swego.*

Pwt 8,3 (BW)

*Nie samym
chlebem żyje.*

Czy zauważyłeś to jedno zdanie, którego Jezus używał za każdym razem, kiedy był kuszony? Powtarzał: „Jest napisane”. Wersety, które Jezus cytował, odpierając słowa Nieprzyjaciela, pochodzą z Księgi Powtórzonego

¹³ Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie wyróżnienia pochodzą od autora.

Prawa i nie należą do najlepiej znanych na świecie! Jezus naprawdę świetnie znał Biblię! To może być dla nas wskazówka, jak oprzeć się pokusie i ją przezwyciężyć.

Jednakże istnieje ogromna różnica między kuszeniem Jezusa a kuszeniem, jakiego doświadcza każdy człowiek. W Liście do Hebrajczyków (4,15) jest napisane, że On był kuszony „we wszystkim podobnie jak my, ale bez grzechu”. Jezus był poddany każdej możliwej pokusie, ale nigdy jej nie uległ – nigdy nie zgrzeszył!

Jezus – doskonały Człowiek

Spójrzmy na opis charakteru Jezusa w Liście do Hebrajczyków (7,26): „Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników i wywyższonego ponad niebiosy [...]”. Wyobraź sobie! Nigdy nie miał złej myśli ani złej motywacji. Nigdy nie wypowiedział niepotrzebnego słowa ani nie powiedział czegoś, czego potem musiałby żałować. Nigdy nie był samolubny ani pełen pychy. Prowadził tak doskonale prawe życie, że mógł rzucić swoim krytykom wyzwanie zapisane w Ewangelii Jana (8,46): „Któż z was obwini mnie o grzech?”.

W odwiecznej przeszłości Jezus był...	Przez 33 lata życia na Ziemi Jezus był...	Obecnie Jezus jest...
<i>Bogiem</i> <i>Bogiem + człowiekiem</i> <i>Człowiekiem</i>	<i>Bogiem</i> <i>Bogiem + człowiekiem</i> <i>Człowiekiem</i>	<i>Bogiem</i> <i>Bogiem + człowiekiem</i> <i>Człowiekiem</i>

Jezus – Bóg, a zarazem człowiek

Na podstawie tego, co przestudiowaliśmy w pierwszym i drugim rozdziale, możemy wywnioskować, że Jezus był Bogiem w odwiecznej przeszłości, przyszedł na ziemię, aby stać się Bogiem i człowiekiem (w jednej osobie), i teraz nadal pozostaje Bogiem i człowiekiem.